FORMACJA ADWENTOWA WSPÓLNOTY PRZYJACIELE OBLUBIEŃCA 2022

Modlitwa Ewangelią Krzysztof Wons SDS

I Niedziela Adwentu | Czujność

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona.

Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumiejcie: Gdyby gospodarz wiedział, o jakiej porze nocy nadejdzie złodziej, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie». (Mt 24, 37-44)

Jezus codziennie oddaje mnie Ojcu. Będę patrzył Mu w oczy i słuchał z uwagą każdego Jego słowa. Pomyślę, że chce mnie przygotować na swoje ostateczne przyjście.

Jezus mówi mi, że o dniu Jego przyjścia nie wie nikt, tylko Ojciec. Przyjdzie wtedy, kiedy nikt nie będzie się tego domyślał, kiedy ludzie będą zajęci swoimi codziennymi obowiązkami, kiedy będą się najmniej tego spodziewali.

Pomyślę o moich codziennych obowiązkach, zwłaszcza o tych, które najbardziej mnie angażują i absorbują. Wyobrażę sobie siebie w rozmaitych zajęciach i sytuacjach typowych dla mojej codzienności.

Uświadomię sobie, że w czasie jednej z takich zwykłych okoliczności może nadejść koniec świata. Czy naprawdę w to wierzę? Każda chwila mojego życia może być tą wybraną przez Boga na Jego ostateczne przyjście. Jakie uczucia budzą się we mnie, kiedy o tym myślę? Powiem o nich Jezusowi.

Czy są takie sytuacje i zajęcia w moim życiu, w których czuję, że oddalam się od Jezusa? Spróbuję je wymienić i szczerze powiedzieć o nich Jezusowi. Oddam Mu je, prosząc, aby mnie od nich wyzwolił.

Jezus do czasu swojego przyjścia pozostawia mi dwa polecenia: „Czuwaj i bądź gotowy”. Rozpoczyna się Adwent, który może stać się dla mnie dobrą okazją do ćwiczenia się w tych dwóch postawach. Zapytam siebie: W jaki sposób mogę je realizować pośród moich codziennych spraw?

Zaproponuję sobie więcej czuwania na modlitwie osobistej. Określę i ustalę konkretny czas, który będę ofiarowywał na medytację biblijną w ciągu tygodnia. W serdecznej modlitwie będę powtarzał: „Jezu, rozpal we mnie pragnienie czuwania!”.

Zapisz swoje refleksje.

II Niedziela Adwentu | Nawrócenie

W owym czasie pojawił się Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: «Nawracajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie». Do niego to odnosi się słowo proroka izajasza, gdy mówi: «Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki!»

Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem były szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy. A gdy widział, że przychodziło do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im:

«Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: „Abrahama mamy za ojca", bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma on wiejadło w ręku i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym». (Mt 3, 1-12)

Będę się przyglądał niezwykłej postaci Jana Chrzciciela, który z mocą głosi przyjście Zbawiciela. Zaangażuję w modlitwę mój wzrok, słuch i wyobraźnię, aby osobiście spotkać się z Bożym gorliwcem.

Osobowość Jana Chrzciciela przyciąga ludzi swym radykalizmem i bezkompromisowością. Jest on człowiekiem pustyni i modlitwy. Jego styl życia oraz wypowiadane z przekonaniem słowa sprawiają, że ludzie widzą w nim proroka i wyznają przed nim swoje grzechy. Zdobywa autorytet nawet wśród elit społecznych i religijnych.

Co mogę powiedzieć o mojej osobowości jako ucznia Chrystusa? Czy potrafię być radykalny i bezkompromisowy w sprawach wiary i realizowaniu swojego powołania? Czy w moim stylu życia i posługiwania nie idę na kompromis?

Zwrócę uwagę, że Jan Chrzciciel wypowiada słowa bardzo trudne i niepopularne. Nie dba przy tym o własną opinię i sławę. Zło nazywa po imieniu. Demaskuje zwłaszcza powierzchowność religijnego życia.

Zatrzymam się dłużej przy słowach: „ Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona…". Będę słuchał tych słów wypowiadanych do mnie gwałtownym tonem. Co jest głównym korzeniem moich grzechów? W czym najbardziej potrzebuję nawrócenia? Wypowiem to szczerze przed Jezusem.

Jan całym sobą jest nastawiony na oczekiwanego Zbawiciela. Nie przysłania sobą Jezusa. Pragnie rozbudzić w ludziach pragnienie spotkania z Mesjaszem. Podkreśla, że Jezus jest mocniejszy od niego.

W modlitwie wstawienniczej będę prosił Jana Chrzciciela, aby pomagał mi stawać się odważnym i radykalnym w moim kroczeniu za Jezusem. Będę powtarzał: „Jezu, chcę być Ci wierny jak Jan Chrzciciel".

Zapisz swoje refleksje.

III Niedziela Adwentu | Ufność

Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» Jezus im odpowiedział: «Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie».

*Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: «Co wyszliście obejrzeć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. Po co więc wyszliście? Zobaczyć proroka? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: „Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby przygotował Ci drogę". Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on».(*Mt 11, 2-11)

Spróbuję wczuć się w przeżycia Jana Chrzciciela. Jest w więzieniu za odważne mówienie prawdy i piętnowanie zła. Zauważę, że w tej dramatycznej sytuacji nie przestaje czekać na Jezusa. Nie skupia się na swoim losie ani na swoim cierpieniu. Najważniejsze pytanie i pragnienie jego życia, nawet w więzieniu, pozostaje niezmienne.

Zauważę, że Jan, chociaż prowadził życie pełne modlitwy i umartwienia, nie był pozbawiony wątpliwości w wierze. Nie ukrywa swojej niepewności. Jakie pytania chciałbym zadać Bogu? Jakie wątpliwości w wierze najbardziej mnie nurtują? Czy przyznaję się do nich na modlitwie?

Wypowiem przed Jezusem to, co mnie najbardziej dręczy czy budzi mój opór w wierze. Wypowiem zwłaszcza wątpliwości, do których do tej pory nie przyznawałem się przed Nim.

Jezus nie dziwi się pytaniom wielkiego proroka ani się nimi nie gorszy. Nie pozostawia moich pytań bez odpowiedzi. Udziela ich jednak na swój sposób. Czy staram się rozpoznawać Jezusa w codziennych znakach? Czy dostrzegam maleńkie i wielkie cuda, których dokonuje dla mnie pośród zwykłych wydarzeń?

Będę uważnie słuchał słów Jezusa, który potwierdza posłannictwo Jana i chwali jego postawę, jego stanowczość, skromność i pokorę. Za jakie dobre cechy Jezus mógłby mnie pochwalić, a czego wstydziłby się?

W rozmowie końcowej będę gorąco prosił Jezusa, aby pomógł mi wiernie wypełnić moje życiowe powołanie. Wspomną przed Nim moje największe trudności i będę powtarzał: „Jezu, ufam Tobie…"

Zapisz swoje refleksje.

IV Niedziela Adwentu | Zawierzenie

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.

Gdy powziął tę myśl, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: «Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel», to znaczy Bóg z nami.

Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił Anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie. (Mt 1, 18-24)

Bóg wchodzi w życie Maryi i Józefa w sposób po lidzku niezrozumiały. Jego działanie budzi w nich wiele pytań i rodzi wewnętrzną niepewność. Spróbuję przywołać i jeszcze raz przeżyć osobiste sytuacje, w których cierpiałem i buntowałem się, nie mogąc zrozumieć woli Bożej w moim życiu.

„nie bój się”. Poddanie się niezrozumiałym planom Boga rodzi w sercu Józefa naturalny lęk i duchowe strapienie. Jednak szczerze poszukuje woli Bożej i doświadcza umocnienia na drodze powołania.

Jeszcze raz będę chciał przeżyć te momenty z historii życia, w których Bóg dał mi łaskę pocieszenia i ukojenia w przeżywaniu strapienia czy lęku..

Spróbuję wczuć się w sytuację Józefa i w jego przeżycia, kiedy spostrzega, że Maryja jest brzemienna. Będę podziwiał jego niezwykłą szlachetność i delikatność. Rozważa, jak pomóc Maryi.

Jaka jest moja pierwsza reakcja w sytuacjach, kiedy czuję się skrzywdzony lub przeżywam jakiś zawód? Czy nie osądzam? Czy nie działam pod wpływem emocji?

Będę podziwiał w Józefie postawę posłuszeństwa i szczerego szukania woli Bożej. Jest całkowicie nastawiony na jej wypełnienie.

Czy mogę powiedzieć, że w swoim życiu pragnę nade wszystko wypełnienia Bożych planów?

Wejdę w serdeczny dialog z Maryją i Józefem. Będę ich usilnie prosił, aby pomagali mi przyjmować wolę Boga, zwłaszcza wtedy, gdy jest dla mnie niezrozumiała. Będę powtarzał w sercu akt strzelisty: „Boże, choć Cię nie pojmuję, jednak nad wszystko miłuję…”.

Zapisz swoje refleksje.